

Temat tygodnia: DBAMY O PRZYRODĘ

Dzień 1: Segregujemy śmieci

1. Porządkowanie (segregowanie) klocków.

Z rozsypanych na dywanie klocków w różnych rozmiarach i kolorach dziecko segreguje według jednej cechy (np. rozmiaru).

2. Ćwiczenia logopedyczne usprawniające język, żuchwę (ćwiczenia wykonujemy razem z dzieckiem, przed lustrem):

- *Płyniemy łódką od brzegu do brzegu* – poruszamy językiem w prawo i w lewo pomiędzy kącikami ust
- *Sprawdzamy łódkę* – język dociskamy do wewnętrznej stronie zębów, raz górnych, raz dolnych
- *Skaczące rybki* – język wysuwamy w stronę czubka nosa i chowamy z powrotem w buzi
- *Rozwijamy żagiel* – wystawiamy języka
- *Zwijamy żagiel* – zwijamy język w rulonik
- *Czyste powietrze* – wciągamy powietrze nosem, wypuszczamy buzią – powtarzamy kilkakrotnie dbając o powolny, długi wdech i wydech

3. Poszukiwanie kolorów:

Przy akompaniamencie muzyki dziecko biega po pokoju, na przerwę w muzyce szuka przedmiotu w danym kolorze (podanym przez rodzica).

4. Wysłuchanie opowiadania pt. „Szary sen motylka”

Pewnego dnia Agatka szła ze swoją babcią przez miasto. Mijały domy, bloki, kawiarenki, banki i sklepy. Wokoło przechodziło mnóstwo ludzi, a po ulicach mknęły auta. Agatka ciekawie się rozglądała i zadawała babci wiele różnych pytań, a babcia cierpliwie na każde z nich odpowiadała. W pewnej chwili, gdy mijały kolorowe pojemniki na śmieci, Agatka spytała:

– Babciu, te duże kolorowe pojemniki są na różne śmieci, to ja wiem, ale kto to wymyślił i dlaczego? – tego nie wiem, a babcia wie?

Babcia chwilę myślała po czym odpowiedziała:

– Tak, wiem. Jeśli chcesz to ci o tym opowiem.

– O tak babuniu, proszę, opowiedz mi o tym, ty tak pięknie opowiadasz.

– Opowiem ci o tym w domu, przy pączku i herbatce, bo już jesteśmy przed naszym domkiem.

Babcia i Agatka weszły do domu, babcia zrobiła herbatkę, a Agatka przygotowała talerzyki na pączki i z niecierpliwością czekała na babcię i jej bajkę. Babcia postawiła herbatkę na stole, usiadła na krzeselku obok wnuczki i zaczęła snuć opowieść:

Dawno, dawno temu, w pewien słoneczny dzień, gromadka dzieci wyszła ze swoją panią do przedszkolnego ogrodu, aby pobawić się na placu zabaw. Część dzieci bawiła się w piaskownicy, inne huśtały się na huśtawkach, jeszcze inne – kręciły na karuzeli. Dwie dziewczynki – Zuzia i Jola – spacerowały po trawie aż w pewnej chwili zobaczyły jak na listku wygrzewa się śliczna, mała, kolorowa gąsieniczka. Dziewczynki były nią zachwycone. – Proszę pani, proszę pani! – krzyczały jedna przez drugą. – Znalazłyśmy takie śliczne, kolorowe, maleńkie stworzonko.

– *To gąsienica – wyjaśniła pani – niebawem zmieni się w poczwarkę, a potem w motyla.*

– Naprawdę? – zdziwiły się dzieci. – Przecież motyle mają skrzydła i są takie chudziutkie i delikatne, a ta gąsienica jest taka gruba, to chyba niemożliwe – dziewczynki z niedowierzaniem patrzyły na panią.

– Przekonajmy się. Proponuję, abyśmy zabrali to stworzonko do sali i obserwowali jak się będzie zmieniało. Co wy na to? – zapytała pani.

– Tak, tak, zabierzemy gąsieniczkę do sali! – krzyczały zadowolone dzieci.

Gąsieniczka trafiła więc do przedszkola. Pani z dziećmi urządziła jej mieszkanie w akwarium po rybkach. Miała w nim gałązki, listki a akwarium stało na okiennym parapecie, więc było w nim ciepło i gąsieniczka mogła podziwiać świat na zewnątrz, jak i przyglądać się dzieciom w przedszkolu. Gąsieniczka przyglądała się światu i dzieciom, a dzieci przyglądały się jej. I tak mijały dni, aż pewnego ranka...

– Proszę pani, proszę pani, gąsieniczka zniknęła, uciekła, albo ktoś ją zabrał – krzyczały dzieci, gdy zajrzały do akwarium.

– Nic podobnego – wyjaśniła pani. – Zobaczcie, coś wisi na gałązce – to nasza gąsieniczka, w tym domku, zwanym poczwarką, zmienia się w motyla – wyjaśniła spokojnie pani, a dzieci, aż pootwierały buzie ze zdziwienia.

Tymczasem mała gąsieniczka, zawieszona na gałązce, śniła różne sny. O tym jak wędrowała po placu zabaw, jak przyglądała się dzieciom, śniła o pięknym zielonym świecie, który niebawem zwiedzi jako motyl, ale nagle... Wszystko stało się szare i nieładne, nie było zielonych drzew, ani kolorowych kwiatów, tylko góry śmieci... Wtem sen się skończył, bo poczwarka przebudziła się, nadszedł czas, by wyrzeć na świat. Oj, po takim śnie motylek bał się otworzyć oczy... Czekał długo i zbierał się na odwagę, aż w końcu otworzył oczka i zobaczył uśmiechnięte buzie i zadziwione miny przedszkolaków, a za oknem zielen drzew. Motylek odetchnął ulgą i rozpostarł piękne skrzydła, a dzieci aż pisnęły z zachwytu.

– Pani miała rację, nasza gąsieniczka przemieniła się w motyla – piszczały z radości dzieci.

Pani uchyliła wieczko akwarium i pozwoliła motylkowi latać, a ten wirował w cudnym tańcu i bawił się z dziećmi w chowanego ukrywając się w różnych zakamarkach sali. Gdy usiadł na parapecie, by chwilę odpocząć, przypomniał mu się sen o szarym świecie i postanowił komuś o tym opowiedzieć. Podleciał do Tomka, chłopca, który uwielbiał rysować i tworzyć wspaniałe budowle z klocków i przysiadł na jego ramieniu. Chłopczyk był dumny, że motylek wybrał jego ramię. Nie tak dawno gąsienica a teraz piękny kolorowy motyl opowiedział o swoim śnie Tomkowi. Chwilę później pani uchyliła okno i owad zwabiony zapachem kwiatów i zieleni załopotał skrzydełkami i pofrunął w świat. Wszystkie dzieci machały mu na pożegnanie, a Tomek szepnął: „coś wymyślę, by tak się nie stało motylku, obiecuję.”

Mijały lata i z małego Tomka wyrósł poważny Tomasz, który nie zapomniał o obietnicy danej motylowi. Myślał, myślał, aż wymyślił: pojemniki do segregowania śmieci, aby nie rosły śmieciowe góry i nie ginęła przyroda. Pamiętając o tym, że motylki uwielbiają kolory, każdemu pojemnikowi nadał inny kolor, aby ułatwić ludziom segregowanie śmieci: żółty dla plastiku, niebieski dla papieru, zielony dla szkła. Inni, mądrzy ludzie, kto wie, może też znajomi motylka, znaleźli sposoby na przetwarzanie śmieci w coś pożytecznego.

– Jeżeli i my dzisiaj, tacy starzy jak ja, twoja babcia, Agatko, i tacy młodzi jak ty, moja wnuczko, będziemy starać się szanować przyrodę i segregować śmieci, szary sen motylka nigdy się nie spełni.

Babcia upiła łyk herbaty i spojrzała w stronę okna, a Agatka podeszła do babci, mocno ją uściskała i powiedziała:

– Dziękuję ci babciu, za tą piękną historię. Jutro opowiem ją dzieciom w moim przedszkolu. Koniecznie muszą się o tym wszystkim dowiedzieć. A teraz zrobię najpiękniejszego motyla z papieru i powieszę go w kuchni, obok szafki, w której stoją kosze na śmieci, żeby zawsze pamiętała, że trzeba je segregować. Nie chcę, żeby szary sen motylka stał się rzeczywistością.

5. Odpowiedź na pytania:

- Co znalazły dzieci w ogrodzie przedszkolnym?
- Co zrobiła pani ze znaną gąsienicą?
- W czym urządziła pani razem z dziećmi mieszkanie dla gąsienicy?
- Co stało się pewnego dnia w akwarium? Gdzie zniknęła gąsienica?
- Jaki sen przyśnił się motylkowi?
- Komu motylek opowiedział swój sen?
- Co wymyślił Tomek, kiedy był już dorosły?
- Jakie kolory wymyślił Tomek dla pojemników na plastik, papier i szkło?
- Dlaczego trzeba wyrzucać śmieci do odpowiednich pojemników?